

**T**eatr Ochoty, sala Dzielnicego Domu Kultury, ul. Reja 9. Sala bez sceny. Dyskusje po każdym przedstawieniu. Teatr postaw moralnych. Istnieje od 1970 r. pod patronatem Stołecznej Estrady. Gospodarze teatru: Halina i Jan Machulscy. Na etacie czterech pracowników etatowych i pięciu aktorów.

Prezentacja dokonana. Wyliczone fakty. Reszta jest opiniami, atmosferą i spektaklami, jakie się tu pokazuje, proponuje. Do sali przy ul. Reja przychodzi młodzież szkolna, rzadziej studenci, wielu emerytowanych nauczycieli, czasami młodzi pracownicy nauki, by w przyjaznej atmosferze, która pozwala na otwarcie człowieka, móc lepiej zrozumieć problemy zaprezentowane w przedstawieniu, a następnie — we wspólnej dyskusji — wypowiedzieć się. Najczęściej wymienianą cechą Teatru Ochoty jest właśnie klimat emocjonalny, atmosfera kojarząca się ze studenckim klubem czy XIX-wiecznym salonem. Wytworna i serdeczna zarazem.

Na scenie teatru „Sprawa osobista” Kenzaburo Oe. W pomarańczowo-fioletowej scenerii miota się chłopak imieniem Ptak. Usiłuje rozwiązać kwestię, przed którą została postawiona raczej ludzkość, niż jednostki: co zrobić z dzieckiem przychodzącym na świat ze zniekształconym mózgiem? Ptak musi dokonać wyboru — operacja lub świadome skazanie syna na śmierć. Żona grozi rozwodem w wypadku, gdy dziecko umrze, obarczając tym samym męża odpowiedzialnością za ich dalsze życie. Himiko, przyjaciółka Ptaka, jak Lady Makbet podszeptuje mężczyźnie, który kiedyś uczynił z niej kobietę, zgładzenie syna, poprzez niezgodę na operację. Sama w przeszłości usunęła dziecko, przeżyła samobójstwo męża; dla niej wybór nie nastrocza kłopotu.

— Czy syn Ptaka powinien żyć?

Sformułowanie to do pewnego stopnia tłumaczy dr Barbara Czochrańska w programie wystawianej sztuki „Sprawie osobistej”: „W niepewności i przerażeniu (dlaczego nas to trąfiło?) musimy szukać w sobie — zdawałoby się nie istniejących — źródeł współczucia, i miłości do drugiego człowieka, który nam zagraża, bo jest inny niż my, inny niż ludzie, których znamy i do tego bezbranny.”

Przypadkowo spotkany kolega Ptaka, kelner w podejrzanej kafejce, uprzytamnia mu, iż jest dorosłym człowiekiem, a nie szczeniakiem waleśającym się bez celu po ulicach miasta. Zabawa we wścizostwo skończyła się, nadeszła pora odpowiedzialności za siebie i innych. Ptak podejmuje decyzję. Zgadza się na operację.

Koniec. Światła.

Rozpoczyna się druga część spektaklu — dyskusja, którą należy traktować jako równoważną jego część. Głos zabiera małżeństwo. Opowiada historię, jaka przydarzyła się znajomym. Operacja nie uchroniła dziecka od kalectwa.

— Nie wolno eksperymentować — stwierdza dziewczyna w pierwszym rzędzie — takie dzieci powinny umrzeć.

Starsza pani z oburzeniem kiwa głową, kiedy nastolatka neguje sens życia syna Ptaka i jemu podobnych. Po spektaklu podchodzi do niej:

— Proszę powiedzieć, tak od serca, czy pani zabiłaby to dziecko?

Jedyną reakcją było milczenie, co się zowie, kłopotliwe; znać by można je za akceptację zasugerowanej umiejętnie opinii, gdyby nie pewność, że tak nie jest. To raczej kolejne świadectwo znanej ulomności ludzkiej — skłonności do kompromisów, czy do rezygnacji z własnego zdania, z własnych kryteriów (jeśli się takie posiada) w sytuacjach, gdy nie są one popularne.

— Czy istotnie wolno nam odbierać szansę, jaką daje medycyna? — głośnie zastanawia się brodaty chłopak — Jeśli taka istnieje, należy ją wykorzystać. W końcu tym różnimy się od zwierząt, że myślimy. Pozostaje jeszcze sprawa sprawdzania samego siebie w różnych sytuacjach. Być



# OŚRODEK WIDZENIA

WIESŁAWA KOBUSIŃSKA

zgodnym z własnymi zasadami postępowania w życiu — to coś naprawdę dużego.

— Czy postępowanie bohatera sztuki można usprawiedliwić psychozą, jaka panowała w domu Himiko, u której zamieszkał przecież na krótki okres? — mówi Machulski.

Cisza. Z boku dwie starsze panie szepczą do siebie. Wreszcie odzywa się ktoś odważny. Szuka usprawiedliwienia postępowania Ptaka, ukazując złożoność sytuacji. Aktorzy nie dali rozwiązania problemu. Gdyby dali, nie byłoby dyskusji. Rozwiązanie pozostało na papierze. Syn Ptaka, w rzeczywistości syn Kenzaburo Oe, gdyż jego przedstawił autor sztuki, po dokonanej operacji żyje, jest normalnym człowiekiem.

— Naszym celem nie jest ani inscenizacja, ani epatowanie teatralnością, lecz maksymalne zaangażowanie emocjonalne i myślowe widza w losy bohatera — twierdzi Jan Machulski — dlatego zrezygnowaliśmy nie tylko ze sceny, pełnej scenografii i kostiumów, ale przede wszystkim z izolacji od widza. Widzowie i postacie sceniczne znajdują się na tym samym planie.

Specyfiką Teatru Ochoty jest to, że podjęty przez autora problem przedstawiony na scenie, rzucony zostaje po raz wtóry w nurt dyskusji. Poddany analizie widzów, skonfrontowany z prawdą

wą terażniejszością wypełnia się i polaryzuje w polskim czasie i miejscu na ziemi. Pozostawia za sobą ludzi bardziej wrażliwych na sprawy innego człowieka.

Na plan pierwszy wysuwają się zatem zagadnienia postaw, o których można dyskutować na kanwie spektakli — a dyskusji tak właśnie określonych oczekuje widz Teatru Ochoty — to widz aktywny, nie anonimowy, czujący potrzebę ujawniania własnych niepokojów i dążeń, świadomie szukający dialogu z aktorem, który odbiera mu ową anonimowość. Widzami tymi najczęściej są młodzi ludzie, oni próbują znaleźć odpowiedź na stare pytanie: jak i po co żyć?

Inną, daleko ważniejszą zaletą tej drugiej części widowiska jest nauczanie sposobów dyskusowania. Szuka się więc dróg dojścia do własnej autentyczności — oczywiście, w granicach uwzględniających inercję doświadczenia codziennego ze wszelkimi jego stereotypami. Prowadzący dyskusję pomaga pokonać niechęć lub lęk przed publicznym wypowiedzeniem się, pozbawia anonimowości — by poznać zasięg oddziaływania teatru, ludzkie problemy i sposób myślenia.

— W przyszłości — mówi Halina Machulska — pragniemy zapraszać prelegentów Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej, którzy poprowadzą dyskusje

o charakterze światopoglądowym. Obecnie w opracowaniu znajdują się dyskusje nagrane na taśmie z dotychczasowych spektakli. Przygotowane do druku przez socjologa zostaną udostępnione młodzieży z Kół Młodych Racjonalistów, jak i studentom.

Współpraca Teatru Ochoty z ZG TKKS szczególnie w ostatnich latach skrzystalizowała się wyraźnie, choć nie można powiedzieć, że już nie istnieją możliwości jej dalszego rozszerzenia. Spektakle teatralne wzbudzają zainteresowanie działaczy i członków Towarzystwa, którzy odwiedzają salę przy ul. Reja. Zaglądają tam i przyjeżdżają z różnych stron kraju podczas pobytu w stolicy.

W tak prowadzonym teatrze zakładającym dyskusję z widzem, jako warunek jego istoty, niezwykłej wagi nabiera sprawa repertuaru. Kluczem wspólnym prezentowanych pozycji („Uciekla mi przepióreczka” Zeromskiego, „Montserrat” Roblesa, „Śmierć gubernatora” Kruczkowskiego, „Czarownice z Salem” Millera czy „Romeo i Julia” Szekspira) jest problematyka moralnych wyborów.

— Chcemy pokazywać bohatera w sytuacjach konfliktowych w których musi on dokonywać wyboru, podejmować decyzje — twierdzi Halina Machulska — stąd te wybory poważne, określające bohatera, jego postawę wobec świata, jego kryteria.

Repertuar Teatru Ochoty stał się w znacznej mierze odzwierciedleniem gustów i upodobań przychodzącej tu publiczności. Większa część potrzebuje sztuk, które nazywa psychologicznymi czy obyczajowymi, głównie traktującymi o codziennych sprawach. Pragnie zobaczyć postacie będące wykładnikami znanych, zasadniczych konfliktów moralnych, ideowych; niekiedy pragnie uzyskać potwierdzenia własnych życiowych decyzji.

Sprawy pedagogiczne — to druga obok teatru życiowa pasja Haliny Machulskiej:

— Młodzież w każdym wieku chce zmieniać i ulepszać świat szuka przygody; trzeba dać jej szansę samorealizacji i poznania siebie. Pracując z nią, ukierunkowujemy jej postępowanie, a traktując jak partnerów — wyrobiamy poczucie własnej wartości.

Machulski konsekwentnie prowadzi działalność pedagogiczno-wychowawczą wśród młodzieży, ukształtowaną w pewien sposób przez teatralne spektakle. Współpracuje z nimi około 30 szkół Ochoty. Teatr proponuje szkołom różne formy: spotkania z aktorami czy dyskusje w starszych klasach szkół podstawowych; przygotowuje młodzież do zajęć z wykorzystaniem metod teatralnych.

Teatr Ochoty jest przede wszystkim zjawiskiem społecznym. Jak dzieło konkretyzuje się dopiero w świadomości odbiorcy-czytelnika, tak teatr potrzebuje rezonansu widowni. Formuła owej placówki jest konsekwencją tej zależności: Halina Machulska nazywa to wprost:

— Chcemy, by w naszym ośrodku człowiek stał się bardziej wrażliwy na sytuacje i losy ludzkie. By pragnął żyć lepiej i ciekawiej.

Ma to oznaczać osobowość coraz bardziej doskonałą i pełną.



Foto: Erazm Ciołek

Argumenty Nr 44 31-10-1976